

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 haleryzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 haleryzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Denuncjacja o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wiersz 6 h.
najmniej 50 haleryzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Sobota, 12 stycznia.

Imiona: Rzymsko-kat. Dzisiaj: Honoraty P. — Jutro: 1. i po 3 Kr. Hilarego. — Gr.-kat.: Dzisiaj: 30. Anysy M. — Jutro: N. po Rożd. Hł. 7. — Słowiańskie: Dzisiaj: Czesława. Jutro: Bogomira.

Wschód słońca 7:54, zachód 4:23.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:35, 2:45*, 6:35, 11, 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec 5:15, 9:20, 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 3:30; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora 8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6—; do Rawy 7:25; 11:35 (co niedzielę); do Belzca 10:45; do Stanisławowa 5:58, do Husiatyna 9:10.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 3-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 1. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godzinach przedpołudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa l. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem sobót. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziela od 11—12. — Bibliot. Politechniki w poniedziałki, środy i piątki 10—1. Biblioteka Towarz. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niez. i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława l. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta 10—12 w poł.

Wystawy stałe. III wystawa jesienna w Tow. przyjaciół sztuki pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata 60 h., w niedzielę 30 h.

Odczyty i wykłady. Po wszechne wykłady Uniw. prof. dr. W. Bruchnański „Dzieje kultury duchowej w Galicji“ (1772—1817), sala III Uniw. o g. 7 w.

Posiedzenia i zgromadzenia. Walne zgromadzenie Izby adwokackiej w sali rozpraw karnych (ul. Baro-rego) o g. 4 pop. — Posiedzenie Tow. Nauczycieli szkół wyż. sala XIII Uniw. o g. 7 w.

Widowiska i zabawy. Wieczór z tańcami Koła Goldmana T. S. L. w Kasynie miejskim o g. 8:30 w. — Wieczór w Kasynie urzędniczym o g. 8 wiecz. — Opłatek w „Sokole“ (szkoła Konarskiego) o godz. 7 w. — Wieczorek w „Skale“.

Teatr miejski. Dzisiaj o godz. 3:30 pop. „Betleem Polskie“ jasełka w 3 akt. L. Rydla; — o g. 7 w. „Lohengrin“, opera w 3 akt. R. Wagnera.

Ks. arcybiskup Symon

o języku rosyjskim w kościele.

W przytoczonym niedawno przez nas omówieniu okólnika papieskiego w warszawskim „Słowie“, dziennik ten wyraził przypuszczenie, iż chodzi w tej sprawie nie tyle o dopuszczenie języka rosyjskiego, ile białoruskiego do nabożeństwa dodatkowego.

Ks. arcybiskup Symon (skazany swego czasu na wygnanie za ogłoszenie dekretu z r. 1877, zakazującego używania jęz. ros.), prostuje to zapatrywanie w liście do redakcji „Słowa“, datowanym z Rzymu, który dosłownie przytaczamy:

„Szanowny Panie Redaktorze! Jakkolwiek i bezemnie musiano już zapewne zwrócić uwagę szanownej redakcji na błędną wiadomość, podaną niedawno przez „Słowo“ w sprawie używania języka rosyjskiego w kościołach naszych: jakoby chodziło tu nie tyle o język rosyjski, ile o białoruski, o którego wprowadzenie do naszego dodatkowego nabożeństwa rząd rosyjski miał niby czynić starania w Watykanie od lat trzydziestu, a Stolica Apostolska przed laty dziesięć pod naciskiem tego rządu zapytywała biskupów polskich o zdanie w tej sprawie i że wszyscy ci biskupi, z wyjątkiem jednego, oświadczyli się przeciwko językowi białoruskiemu ze względu na niebezpieczeństwa, jakie miały stąd zagrażać katolicyzmowi — pomimo to jednak i ja, jako bliżej z całą tą sprawą obeznany, poczytuję sobie za obowiązek stanowczo zaprzeczyć całej tej relacji, jako całkowicie niezgodnej z prawdą.

Dość jest przeczytać ów dekret Stolicy Apostolskiej z r. 1877, o którym wspomina owa relacja, aby się przekonać, że w całej tej sprawie chodziło rządowi o wprowadzenie do naszych kościołów języka państwowego, a nie jakichkolwiek narzeczy, czy to ruskiego, czy białoruskiego, z usunięciem używanego od wieków języka polskiego, i że Stolica Apostolska, poinformowana o celach, jakie rząd sobie zakładał przez tę zmianę języka polskiego na język wielkorosyjski, sama „priorio motu“ ów dekret wydała.

Co się tyczy języka białoruskiego, mogę upewnić szanowną redakcję, że ani rząd rosyjski nigdy tej kwestyi, z przyczyn łatwo zrozumiałych, nie podnosił, ani też Stolica Apostolska biskupów polskich o nią nigdy nie zapytywała i jeśli jeden z biskupów naszych przed dziesięć laty skazany został na wygnanie, to nie za to wcale, jakoby był zwolennikiem wprowadzenia języka białoruskiego do dodatkowego nabożeństwa, lecz, że się poważył po dwudziestu latach nadużyć i gwałtów ze strony władz rządowych i niektórych złych księży w dycezyi mińskiej, ogłosić ów dekret Stolicy Apostolskiej z r. 1877 i nalegał na wykonanie jego. Dekret ten

i dzisiaj, pomimo nowego okólnika kurji rzymskiej do biskupów polskich, zachowuje moc swoją, tak, że i teraz nie wolno wprowadzać do nabożeństwa dodatkowego języka rosyjskiego na miejsce polskiego, lecz dozwolono tylko, względnie zalecono nawet używać go obok zwyczajnego polskiego tam, gdzie się tego okaże rzeczywista potrzeba, jak n. p. przy uformowaniu się gdzieś licznej grupy nawróconych do katolicyzmu prawdziwych Rosyan. Jednocześnie wszakże takie samo prawo przyznano w podobnych wypadkach i innym językom i narzeczom. Że jednak mogłyby stąd wynikać pewne trudności, nieporozumienia i zatargi, Stolica Apostolska ostateczną decyzję zastrzegła sobie.

X. Fr. A. Symon, Arcybiskup“.

Z Rosji i Zaboru.

Napad na stację.

Ostrowiec. (Tel. wł.) Na stację tutejszą napadło czterech ludzi uzbrojonych i zabralo z kasy 2700 rb.

Aresztowania bojowców.

Warszawa. (Tel. wł.) Przy onegdajszych masowych aresztowaniach w fabryce na Targówku agenci wydziału ochrony aresztowali 50 członków organizacji bojowej partii socjalno-demokratycznej.

Ogółem w ciągu tygodnia aresztowano w Warszawie około 100 bojowców obu partij. Większa część aresztowanych należy do warstwy robotniczej.

Bandytyzm.

Warszawa. (Tel. pryw.) Onegdaj rano krążyło koło stacji towarowej sześciu bandytów i ograbiło dwu inkasentów firm węglowych. Gdy, obłowiwszy się, weszli do jednej z piwiarni, policyant Tumanow, śledzący bandytów, naprowadził na ich ślad oddział wojska i na jego czele wszedł do piwiarni, ale zaraz u wejścia legł trupem, ugodzony kilkoma strzałami. Wojsko dało salwę, jeden bandyta padł. Na odgłos strzałów nadbiegł rewirów na czele licznego patrolu i mimo gęstego ognia ze strony uciekających bandytów dwóch ujęto. Trzech zaś uciekło. Okazało się, że aresztowani byli robotnikami bez zajęcia.

Z zamętu.

Petersburg. (Ag. Ros.) Obowiązki głównego prokuratora wojennego po zabitym gen. Pawłowie powierzono generałowi Greimowi.

Petersburg. (TBK.) Morderca gen. Pawłowa został ubiegłej doby powieszony.

(Salomon i Platon). Przypatrz się — mówiła Amiira, wyciągając z haftowanego woreczka garść migdałów — widzisz, oto biorę siedm w imię Wszchemocnego.

Posadziła na wierzchu klatki rozłożoną Mian Mittu całą najeżoną i siadłszy między ptakiem a dzieckiem, obierała migdał mniej biały od jej zębów.

— To są czary poważne, nie śmieję się, mój drogi. Patrz, oto dają jedną połowę papudze, a drugą naszemu dziecku.

Mian Mittu wzięła ostrożnie z ust Amiiry swoją cząstkę, a drugą wraz z pocałunkiem otrzymał Tota i pogryzł wolno migdały, wytrzeszczając zadziwione ślepka.

— Będę powtarzać codziennie przez cały tydzień ten obrządek, a dziecko nasze na pewno wyjdzie na wielkiego mowcę i mędrca. Powiedz Tota, czym chcesz zostać, kiedy dorosisz, a ja będę miała siwe włosy?

Za całą odpowiedź podciągnął Tota pod siebie pulchne nóżki, pełne rozkosznych dołków. Umiał już czolgać się na czworaku, ale pierwszej wiosny życia nie chciał marnować na próżne gadaniny. Nie chciał niczem zostać, chciał tylko pociągnąć za ogon Mian Mittu.

Kiedy z biegiem czasu otrzymał srebrny pas, który obok amuletu na szyi stanowił główną podstawę jego stroju, przedsięwziął niebezpieczną wycieczkę na podwórku do Pir Chana i ofiarował mu cały swój majątek w zamian za spacer na koniu Holdena. Widział nieraz, jak matka Amiiry prowadziła handel zamienny z wędrownymi kramarzami. Oczy Pir Chana zasłyły łzami. Na swojej starej siwej głowie, postawił nieudolne nóżny chłopca na znak wierności, a potem zaniósł zuchwałego awanturnika do matki i przepowiedział, że Tota będzie wielkim wodzem, zanim mu się wąż wysypie.

(C. d. n.)

6)

RUDYARD KIPLING.

AMIIRA.

Przekład F. Chwałiboga.

(Ciąg dalszy.)

I zanim Holden zdołał ją powstrzymać, pochyliła się do jego stóp i dotknęła ich ustami. Potem podniosła się zwinnie i przyciskając dziecko do piersi, wybuchła na wpełń dziko:

— Czy to prawda, że wasze dumne „mem-log“ białe żyją trzy razy dłużej od nas? Czy to prawda, że nie wychodzą za mąż, póki się nie zestarzeją?

— Wychodzą za mąż, kiedy są dorosłe.

— Wiem, ale mają wtedy dwadzieścia pięć lat.

— Rzadko mniej.

— „Ya Allah! Dwadzieścia pięć lat! Któż, chyba zmuszony, żeni się nawet z ośmnastoletnią dziewczyną? W tym wieku starzejemy się z każdą niemal godziną. Dwadzieścia pięć lat! Będę starą kobietą w tym wieku, a te „mem-log“ są zawsze młode! Jak ja ich nienawidzę!..

— Cóż ci zawiniły?

— Nie mogę tego określić. Ale wiem tylko, że może teraz istnieje na świecie kobieta, o dziesięć lat starsza odemnie, która za dziesięć lat zdobędzie twoje serce, kiedy ja już będę staruszką o siwych włosach i piastunką dziecka twojego syna. To niesprawiedliwe! to straszne! one także powinny umierać!

— Słuchaj mała, choć czyha na ciebie, jak mówisz, wiek sędziwy, obecnie jesteś jeszcze dzieckiem i zaraz weźmie cię ktoś starszy na ręce.

— Tota! uważaj na Totę! Nie rozbij mu głowy, tyś także wielkie dziecko, panie mój i władco.

Amiira śmiała się, otuliwszy Totę ramieniem, a Holden znosił ją ostrożnie ze schodów. Tota otworzył szeroko oczy i uśmiechał się jak cherubin.

Było to miłe, cichutkie dziecko i Holden nie miał jeszcze czasu zdać sobie sprawy z jego istnienia, kiedy już Tota stał się bożkiem o złotych kędziorkach i absolutnym tyranem małego domku pod miastem.

Nastąpiła dla Amiiry i Holdena miesiące zupełnego, bezgranicznego szczęścia, szczęścia odgradzonego od reszty świata wysokim parkanem, poza którym czuwał Pir Chan.

W ciągu dnia oddawał się Holden zajęciom swojego zawodu, z sercem pełnym litości dla wszystkich, którzy podobnego szczęścia nie kosztowali. Dla małych dzieci okazywał szczególną sympatię, co młode matki ogromnie bawiło i ujmowało. Wieczorem wracał do Amiiry. Miała mu zawsze mnóstwo do opowiadania o niesłychanych czynach Toty. Już umiał klaskać w ręce, kiwać palcem, ale nie bezmyślnie, wiedział doskonale dlaczego — poprostu cud! Innym znowu razem wysłiznął się z łóżeczka i stanął sam na nóżkach tak długo, że można było trzy razy odetchnąć.

— A powoli oddychałam, objaśniała Amiira, bo serce przestało mi bić z radości.

Później Tota zaznajomił się ze zwierzętami. Poznał woły, szare wiewiórki, mangustę kryjącą się w dziurze koło studni i szczególnie polubił papugę Mian Mittu, którą w sposób okrutny ciągnął za ogon. Mian Mittu krzyczała przeraźliwie, póki Amiira albo Holden nie przybyli jej na pomoc.

— A ładaco, to tak się obchodzisz ze swoją przyjaciółką! „tobah! tobah!“ fe! fe! Ale ja mam sposób, że nasz mały będzie mądry, jak Suleiman i Aflatan

Warszawa. (TBK.) Sąd wojenny wydał wczoraj znowu siedm wyroków śmierci.

Ryga. (Ag. Pet.) Z wyroku sądu wojennego polowego rozstrzelano we wsi Altenwog czterech włościan, którzy zabili dwu urzędników policyi. Zabójców wykryła ludność miejscowa.

Łódź. (Tel. wł.) Zastrzelony onegdaj na ulicy szef żandarmeryi łódzkiej nosił dwa nazwiska: Żadko-Andrejew, był w randze rotmistrza i zajmował stanowisko starszego pomocnika naczelnika żandarmeryi powiatu łódzkiego i łaskiego. Zabity został na rogu ulicy Wschodniej i Południowej (a nie na Andrejewskiej, jak podało Biuro koresp. — ulicy takiej niema w Łodzi. Red.).

Od strzałowy karabinowych nadbiegłego patrolu kozackiego raniony lekko został Goldberg, subiekt handlowy i raniony śmiertelnie niejaki Daniel.

Przechodząca podczas strzałów kobieta około 30-letnia, ze strachu padła trupem na ulicy.

Zmiany w najwyższej administracji.

Medyolan. (Tel. wł.) Petersburski korespondent dziennika „Corriere della Serra“ donosi, że w Petersburgu obiegają pogłoski o licznych zmianach, jakie mają nastąpić na najwyższych stanowiskach administracyjnych. Dotąd pewną jest rzeczą ustąpienie ministra marynarki Birilewa, co odnieść należy do okoliczności, że uchwalona niedawno pod przewodnictwem cara reorganizacja marynarki nie może być przeprowadzoną z powodu trudności finansowych. Korespondent donosi dalej, że admirał Dubasow ma najwięcej szans objęcia następstwa po Birilewie.

Różne wieści.

Petersburg. (TBK.) Generała Rennenkampfa mianowano komendantem III korpusu armii.

Briańsk. (Pet. Ag.) Pociąg osobowy, który wyruszył stąd w nocy, spadł z wysokiego nasypu kolejowego. Liczba ofiar dotąd nieznaną, w każdym razie jest niemała.

Rada państwa.

Posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń. (TBK.) Posiedzenie Izby posłów zaczęło się wczoraj o godz. 11 m. 15. Minister rolnictwa przedłożył zamknięcie rachunkowe państwowego funduszu melioracyjnego za r. 1905.

Minister skarbu przedkłada projekt ustawy, upoważniającej rząd do niezawierania z rządem węgierskim traktatu dodatkowego do traktatu o monecie i walucie w sprawie dalszego wybijania monet niklowych tudzież projekt ustawy w sprawie dalszego wybijania monet niklowych.

Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad ustawą o ochronie wyborów, do obrad nad §§ 1—14.

Prezydent oznajmia, że p. Ferjanczyzyc z powodu choroby nie może uzasadnić swego wniosku mniejszości i dlatego go cofnął.

Sprawozdawca mniejszości p. Malik, nieobecny na sali, traci głos.

Pp. Choci Vogler uzasadniali swe wnioski mniejszości w sprawie nadużycia władzy urzędowej.

P. Hruby uzasadnia wniosek mniejszości w sprawie trwania następstw kary.

Minister sprawiedliwości Klein oświadczył się przeciw wnioskowi Voglera i Choca, wskazując na swe oświadczenie w komisji, iż ustawy istniejące dają już wystarczającą ochronę przeciw nadużywaniu władzy urzędowej. Również oświadczył się przeciw wnioskowi Hrubego, natomiast polecił do przyjęcia wniosek p. Erba, ustalający trwanie skutków kary na lat 6.

P. Sobotka oświadcza się za wnioskami mniejszości Choca i Voglera.

P. Noske polemizuje z chrześcijańsko-socjalnymi posłami, zaznaczając, że właśnie agitacja wyborcza tego stronnictwa czyni niniejszą ustawę konieczną.

P. Adler oświadcza, że socjalni-demokraci powitaliby ustawę z radością, gdyby udzielała ona ochrony warstwom pod względem gospodarczym słabszym; rzecz ma się jednak przeciwnie. Co się tyczy paragrafu karnodziejskiego, to wobec potężnej organizacji duchowieństwa w Austrii wszelkie ustawowe postanowienia są bezskuteczne.

W dalszym ciągu dyskusji szczegółowej nad grupą pierwszą ustawy o ochronie wyborów, hr. Sternberg polemizował z p. Adlerem, dowodząc, że nieprawdą jest, jakoby socjaliści byli w Austrii przesładowani. Przeciwnie cała prasa i rząd tworzą jeden wielki komitet wykonawczy socjalistów. Mowca generalny Winter zrzekł się głosu, poczem grupę pierwszą uchwalono w brzmieniu komisijnem z nieznacznymi zmianami.

Przystąpiono do grupy drugiej: postanowienia karne za rozbijanie zgromadzeń. Przemawiali pp. dr. Adler i Fressel, poczem posiedzenie zamknięto. Następne dziś o g. 11 przed południem.

Wiedeń. (TBK.) Przy końcu wczorajszego posiedzenia Izby posłów zgłoszono następujące nagłe wnioski: Posel Schlegel w sprawie ustawy o podwyższeniu emerytur wdów i sierot po wojskowych. Odesłano bez czytania do komisji; — posel Binder w sprawie uzupełnienia przepisów procedury karnej w ten sposób, aby o ile jawność głównej rozprawy jest wykluczona, zakazane było także publiczne ogłaszanie treści rozpraw; — Pacher w sprawie ustawy o nieuczciwej konkurencji.

Posiedzenie Izby panów.

Wiedeń. (TBK.) Izba panów przyjęła na początku posiedzenia jednomyślnie wniosek prezydium, aby arcyks.

Rajnerowi wyrazić imieniem Izby życzenia przy sposobności 80 rocznicy urodzin.

Wobec wyrażonych z wielu stron życzeń przerwał następnie przewodniczący posiedzenie do godz. 4 popołudniu.

Izba panów zebrała się o g. pół do 5 ponownie. Szefer sekcji Exner, jako referent komisijnym, przedłożył sprawozdanie o noweli przemysłowej.

Minister handlu Forst wygłosił dłuższą przemowę, dowodząc, że nowela przynosi kilka postanowień, prowadzących do zdrowej polityki stanu średniego. Mowca z zadowoleniem powitał fakt, że komisja Izby panów przyjęła paragrafy o dowodzie uzdolnienia w przemyśle handlowym wedle zawartego pomiędzy rządem a komisją Izby posłów kompromisu. Mowca tylko ma zarzuty co do niektórych postanowień komisji Izby panów, jak np. co do usunięcia od koncesji handlu piwem flaszkowem. Minister domagał się zmiany postanowień o terminatorach.

Po krótkiej dyskusji ogólnej przystąpiono do dyskusji szczegółowej. Przy § 15 o piwie flaszkowem referent podniósł, że § ten jest właściwie bezprzedmiotowy wobec § 24, który pozwala rządowi w razie potrzeby zaprowadzić obowiązek koncesji. Paragraf ten przyjęto w brzmieniu komisijnem.

§ 37 o terminatorach przyjęto zgodnie z uchwałą Izby posłów.

W § 38 o braniu miary w składach gotowych ubrań zrównano przepisy, proponowane przez komisję i uchwalono jednakowo ulgi dla konfekcyonistów męzkich, jak i kobiecych.

Wszystkie inne paragrafy przyjęto wedle propozycji komisji i ustawę uchwalono także w trzecim czytaniu.

Następne posiedzenie Izby panów odbędzie się 21 stycznia z porządkiem dziennym, obejmującym także resztę reformy wyborczej. Potem Izba przystąpiła do posiedzenia tajnego.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj w południe zebrała się konferencja przewodniczących klubów dla ustalenia programu prac Izby poselskiej. Po dłuższej dyskusji na wniosek prezesa ministrów hr. Becka wybrano ścisłej komitet, w skład którego wchodzi: hr. Vetter, p. Abrahamowicz, dr. Kramarz, dr. Gross, dr. Chiari i dr. Fux. Ten subkomitet otrzymał polecenie ułożenia szczegółowego planu prac.

Z przebiegu obrad podnieść należy, że p. Abrahamowicz w ostry sposób zwrócił się przeciwko usiłowaniu tych posłów, którzy chcą uniemożliwić przedłożenie o kongruu. Mowca podniósł, że przedłożenie to znajdzie większość w Izbie, zwłaszcza, że wszystkie większe stronnictwa są za niem. Ogólnie też podnoszono, że ze względu na krótki czas obrad Izby przedłożenie o tytule inżynierskim pozostawionem być musi do załatwienia przyszłej Izbie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Subkomitet, wybrany na konferencji przewodniczących klubów, powziął wczoraj wieczorem następującą uchwałę: Dziś i w poniedziałek przyjdą pod obrady: przedłożenie o sprzedaży własności państwowych, konwersja żądań hipotecznych z bezpieczeństwem pupilarnem, tudzież listów zastawnych bukońskiego banku krajowego.

Następnie przyjdą przedłożenia przemysłowe amianowicie ustawa o sztucznym winie, ustawa o handlu domokrajnym, o niedozwolonej konkurencji i nowela przemysłowa. Dopiero po załatwieniu tych przedłożeń przyjdą pod obrady przedłożenia w sprawie urzędników, następnie ustawy wojskowe, a w końcu reszta ustaw, wliczonych swego czasu przez prezesa ministrów, jako najważniejsze. Na ostatniem miejscu stoi kredyt w sprawie klęsk elementarnych.

W kołach przewodniczących klubów istnieje zamiar wyczerpania tego całego programu pracy. Podniesione z wielu stron życzenie zezwolenia na kolportaż dzienników, ma być pozostawione przyszłej Izbie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Izba panów zbierze się d. 22 b. m. na posiedzenie i będzie przez szereg dni obradować! Dopiero 22 b. m. przyjdzie do czytania ustawy o reformie wyborczej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj kolportowano tu wiadomość, że szereg posłów powołanych ma być do Izby panów. Nadto donosi „Die Zeit“, że kilkunastu członków Izby panów, piastujących tę godność dożywotnio, ma otrzymać godność dziedzicznych członków Izby panów. Między tymi wymienia „Die Zeit“ hrabiego Potockiego.

Wiedeń. (TBK.) Komisja konstytucyjna załatwiła na wczorajszym posiedzeniu ustawę o przeprowadzeniu aktu generalnego w Algezirach i wybrała dr. Grabmayra sprawozdawcą do Izby.

Poprawa bytu urzędników i nauczycieli.

Wiedeń. (TBK.) Komisja budżetowa Izby posłów zebrała się wczoraj wieczorem na posiedzenie i po uchwaleniu ustawy w sprawie kredytu wojskowego w kwocie 141,800.000 kor. przystąpiła do dyskusji nad ustawą o polepszeniu plac urzędników państwowych. Posłowie Kramarz, Löcker i Hoffman oświadczyli się za cofnięciem ustawy o jednorazowym dodatku drożyznianym, a natomiast za uchwaleniem, aby ustawa o polepszeniu plac obowiązywała wstecz od 1 stycznia 1907 r. W dyskusji zabierał głos także minister skarbu Korytowski, który między innymi oświadczył, że projekt ustawy, dotyczący personalu nauczycielskiego, jest już w opracowaniu i wkrótce będzie wniesiony tak, aby mógł wejść w życie równocześnie z obecną ustawą. Dyskusji nie ukończono i odroczone ją do następnego posiedzenia komisji.

Obrady ugodowe.

Budapeszt. (Tel. wł.) Prezes ministrów dr. Wekerle w następnym tygodniu przybyć ma do Wiednia celem wzięcia udziału w obradach nad ugodą.

Zwołanie sejmów.

Wiedeń. (Tel. wł.) W celu dania możliwości sejmom uchwalenia względnie zajęcia stanowiska w sprawie przymusu wyborczego zamierza rząd z końcem lutego i z początkiem marca br. zwołać wszystkie sejmy krajowe na sesję.

Za 20 milionów niklu.

Wiedeń. (TBK.) Rząd na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów wniósł projekt ustawy o wybitciu 20 milionów monety niklowej, z czego 14 milionów przypadłoby na Austryę, a 6 milionów na Węgry.

Arcyksiążę Rainer.

Wiedeń. (TBK.) Z powodu osmdziesiątej rocznicy urodzin arcyks. Rainera, wiele domów było udekorowanych. O g. pół do 9-jej arcyksiężstwo byli w kościele na cichej mszy, poczem przyjmowali liczne gratulacje od domu cesarskiego i deputacyi.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (TBK.) Sejm węgierski na wczorajszym posiedzeniu omawiał w dalszym ciągu budżet ministerstwa oświaty. P. Bella (Słowak) krytykował politykę szkolną. Minister oświaty, hr. Apponyi w dłuższej przemowie polemizował z nim i oświadczył, że wprawdzie nie chce uniemożliwić nauki języka ojczystego, ale w interesie milionów obywateli jest, żeby każdy obywatel węgierski hołdował zasadzie, że tu w tym kraju Węgier jest panem. (Długotrwałe oklaski — wrzawa u posłów narodowościowych).

Odnaczenia.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz nadał biskupom przemyskim gr. kat. ks. Czechowiczowi i rz. kat. ks. Pelczarowskiemu godność tajnych radców.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Przewodniczącym nowego klubu, jaki się utworzył w Radzie miejskiej z części członków większości, jest radca dworu Matusiński, zastępcą radcą sądowny Muczkowski, sekretarzem adw. dr. Bykowski. Klub nowy nie ma żadnego zabarwienia politycznego i będzie popierał każdą sprawę ważną dla miasta, bez względu, czy pochodzić będzie z większości, czy mniejszości.

Dwaj pozostali chorzy, którym wstrzykiwano preparaty rtęciowe na klinice chorób skórnych, są już zupełnie zdrowi. Wczoraj odbyła się sekcja zwłok Wład. Kozika.

Aresztowano tu 57-letnią Maryę Szczerbowską z Nowego Targu, która trudniła się zawodowo ułatwianiem popisowym wychodźstwa do Ameryki.

Kraków. (Tel. pryw.) Projekt reformy manipulacji w magistracie jest już gotowy i wkrótce zostanie wprowadzony na próbę. Urządzony będzie kurs dla urzędników magistratu, celem pouczenia ich o nowym sposobie manipulacji.

Ruch kolejowy.

Stanisławów. (TBK.) Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano wczoraj ruchu, ogólny na szlakach Kołomyja-Stefanówka, Czortków-Husiatyn, Wagnanka-Skała, Teresin-Iwanie Puste, Ostrów-Berezowica-Kopyczyńce i Biała Czortkowska-Zaleszczyki aż do odwołania.

Wieści z zaboru pruskiego.

Berlin. (Tel. wł.) „Köln. Zig.“ donosi, że po podjęciu nauki w szkołach stwierdzono, że w W. Ks. Poznańskim obecnie strajkuje tylko 38.000 dzieci, podczas gdy do niedawna było strajkujących 48.000 dzieci.

Poznań. (Tel. pryw.) W Pile toczył się w poniedziałek proces przeciw majstrowi malarzkiemu Cerajewskiemu o obrazę nauczyciela Günthera, a to z powodu, że Cerajewski zażądał listownie zwrotu zabranej jego dziecku przez p. Günthera niemieckiej książki do nabożeństwa, na której umieścił dopisek: „tego dziecku niemu czytać nie wolno“. Sąd skazał Cerajewskiego na 6 miesięcy więzienia.

Gazety niemieckie donoszą, że Polacy w obu wrocławskich okręgach wyborczych zamierzają postawić kandydatem mecenasa Bernarda Chrzanowskiego z Poznania. Byłaby to pierwsza kandydatura polska na posła z Wrocławia.

Dernburg o koloniach.

Berlin. (B. Wolfa.) W sali Mozarta wczoraj wieczorem dyrektor kolonij Dernburg wygłosił długi odczyt w sprawie kolonij. Prelegent doszedł do wniosku, że kolonie niemieckie są dla narodu niemieckiego kwestją jego przyszłości, kwestją chleba i zarobku dla wielu milionów.

Z sejmiku pruskiego.

Berlin. (TBK.) Sejm przez aklamacyę wybrał dotychczasowe prezydium.

Berlin. (B. Wolfa.) W sejmie pruskim podczas dyskusji budżetowej zabrał głos poseł ks. prałat Stychel i oświadczył, że nie może wyrzec się omówienia antypolskiej polityki, ponieważ pierwsze czytanie budżetu daje jedyną możliwość spełnienia tego polecenia wyborców polskich. Przewidziane w mowie tronowej wzmocnienie żywiołu niemieckiego na wchodzie oznacza zapowiedź nowego ucisku Polaków. Niechaj się pozostawi Polakom religię, język i ich właściwości, a będzie wówczas panował w Polsce spokój. Pruskie zarządzenia, jak np. przemiana polskich nazw miejscowości, sprzeciwiają się wszelkim historycznym tradycjom, zakazy

wobec prasy itp. potępia także wielu rozumnych Niemców. Polaków wszystkich krajów łączy wspólne trudne położenie, tworzą oni jeden naród. Stanowczy protest wywołało zarządzenie rządu, aby Polakom odebrać najświętsze dobro, dzieci polskie. Rząd obchodzi się z polskimi dziećmi, jak gajby chodziło o własność państwa. Prawa rodziców i używania języka ojczystego polegają na ich naturalnym prawie.

Minister oświaty Studt wywodzi, że polski strajk szkolny nie został wywołany względami religijnymi, lecz wyłącznie politycznymi. Ze strony Polaków wchodzi w grę zuchwałość. Na złe obchodzenie się nie mogą się Polacy żalić. W 800 szkołach w prowincji poznańskiej odbywa się nauka religii po polsku. Za obecnych rządów poziom obyczajowy i dobrobyt Polaków bardzo się podniosły i tych rządów będzie się przestrzegano i namiętnie, a gwałtów się nie użyje, aby nie tworzyć męczenników. Rząd jednakże stale i konsekwentnie będzie dążył po dotychczasowej drodze.

Papież do biskupów francuskich.

Rzym. (TBK.) Organ watykański „Osservatore Romano” w nadzwyczajnym wydaniu ogłasza pismo papieskie do biskupów francuskich. Pismo to rozpada się na 3 części:

Część pierwsza omawia obecne położenie kościoła we Francji i dodaje otuchy biskupom francuskim.

Część druga dotyczy sprawy dóbr kościelnych i odpiera zarzut, jakoby papież dopuścił do konfiskaty tych dóbr. Papież wykazuje, że państwo chciało pozostawić kościołowi dobra pod warunkiem poddania się organizacji, której kościół w żaden sposób nie mógł przyjąć bez zniszczenia boskiej swej konstytucji. Kościół przeto znalazł się w położeniu przymusowem i mógł oprzeć się niesprawiedliwemu rabunkowi. Ustawa o „związkach wyznaniowych” nie zgadza się z hierarchią kościelną, która jest boskiego pochodzenia. Papież zmuszony był przeto ją odrzucić bez względu na ciężkie materialne ofiary, za obawy przed jej następstwami. Pismo stwierdza następnie, że nie jest prawdą, jakoby we Francji odrzucono to, co przyjęto w Niemczech, albowiem stosunki tam były odmienne. Niemieckie związki wyznaniowe, które zresztą są tylko tolerowane, uznają hierarchię kościelną, czego ustawa francuska nie czyni. Żądanie corocznej deklaracji na odprawianie nabożeństw nie dawało też żadnej pewności kościołowi.

Zresztą kościół byłby je tolerował, gdyby okólnik ministerialny nie stwarzał proboszczom w ich kościołach sytuacji niemożliwej. Co się tyczy nowej ustawy ministra Brianda, to, co do dóbr kościelnych, jest ona prosto konfiskatą, na ogół zaś wprowadza anarchię i zamęt na szkodę całego kraju.

Ta ustawa jest tylko zastrzeżeniem ustawy separacyjnej tak, że papież zmuszony był do jej odrzucenia. Usiłowania przeciwników kościoła, aby zrzucić odpowiedzialność na papieża za obecne położenie, dowodzą, iż są oni świadomi, że zrobili coś, co nie odpowiada życiu i interesom kraju.

Część trzecia odwołuje się do wyroku historii, która kiedyś orzeknie, że papież postąpił tak, jak postąpić był powinien. Papież nie występuje przeciw władzy świeckiej, ani przeciw pewnej formie rządu, lecz dąży do utrzymania boskiego dzieła Jezusa Chrystusa i całą siłą bronić będzie hierarchii kościoła, oraz nieetykalności dóbr i wolności. W końcu pismo dodaje, że człowiek powinien się oddawać wyższym troskom, aniżeli troski przemijające wypadków życia, że najwyższą radość duszy polega na tem, ażeby spełniać nadludzkie obowiązki bez względu na ofiary, przez co czci się Boga i służy miłości. Wreszcie papież udziela biskupom francuskim błogosławieństwa.

Odkrycie starego fresku.

Paryż. (TBK.) W pałacu papieża w Avignionie burmistrz miasta w pokoju, który zajmował niegdyś papież Klemens VI, odkrył pod tynkiem wspaniały fresk z XIV wieku. Dalsze prace około usunięcia tynku i odsłonięcia malowideł ściennych prowadzić będą rzeczoznawcy.

Po śmierci szacha.

Berlin. (Tel. wł.) Bawiący tu zastępca perski w Brukseli w rozmowie z redaktorem „Berl. Tageblattu” zaprzecza wieściom, jakoby zgon szacha miał dać powód do niepokojów. Nowy szach ma być zdecydowany prowadzić dalej politykę reform oca.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że nowy szach kazał na nowo pootwierać bazyry, aby zapobiedz niepokojom.

Zwłoki zmarłego szacha złożone są tymczasem na katafalku z marmuru, obwinięte w białe płótno i przykryte kwiatami. Przed zwłokami bez przerwy odprawiane są modły. Wczoraj księżęta i wyżsi urzędnicy odczytywali koran przez zwłoki. Następnie przyjdą urzędnicy wojskowi, także członkowie parlamentu okazywać żałobę przez to, że zamiast wygłaszać mowy w parlamencie, odczytywać będą koran przed zwłokami.

Londyn. (Tel. wł.) Trzeci z rzędu syn zmarłego szacha Abdul Faht ciągnie z 10.000 jeźdźców na Teheran, ogłasza się jako zwolennik parlamentaryzmu i wpływów angielskich.

„Standart” twierdzi, że zawartą została ugoda pomiędzy Rosją i Anglią w sprawie wspólnego postępowania w Persyi.

Sprawa marokańska.

Tanger. (Niem. Tow. kablowe). Poddawanie się zwolenników Rajzulego trwał dalej. Ben Mansur dostał

się do niewoli i przewieziony został do Fezu. Wśród szczeru Benisaur, gdzie się schronił Rajzuli, zaszło rozdwojenie.

Wypadki i katastrofy.

Strasburg. (TBK.) W fabryce pieców „Hubert et C-nie” nastąpił wczoraj wybuch celulozy. Dwudziestu robotników, przeważnie młodych chłopców i dziewcząt, zginęło.

Wiedeń. (TBK.) Z powodu zgonu królowej hawerskiej zarządzono żałobę dworską od 10 b. m. na dni 14.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz wrócił wczoraj wieczór z Budapesztu.

Londyn. (Tel. wł.) Z Konstantynopola donoszą, że sułtan ciężko zaniemógł i lada chwila oczekują zgonu.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 11 stycznia b.:

Porazina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 4 g. (w mm)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	734.0	-2.6	WNW 4			
2 popoł.	736.1	-2.2	WNW 4	0.0	0.0	-7.8
9 wiecz.	737.4	-7.4	W 2			

Uwaga: Pogoda.
Prognoza na dziś: Pogoda.

— Pełne posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się 14 bm. o g. 5.

— Towarzystwo zabaw ruchowych zawiadamia, że Zw. Walne Zgromadzenie odbędzie się w sobotę 26 bm.

— Przedstawienie amatorskie. Na dochód polskiego Związku towarzyszy koniarskich we Lwowie odbędzie się w niedzielę 13 bm. o g. 7:30 w sali Stow. rękodzielników „Gwiazda” we Lwowie przy ulicy Franciszkańskiej l. 7 przedstawienie amatorskie. Członkowie Towarzystwa odegrają: „Szwagierkowie” krotoczwila w 3 akt. St. Grodeckiego. Ceny miejsc: Kanapka 1 kor., krzesła 70 h., parter 30 h. Dla młodzieży 20 h.

— Mianowania i przeniesienia. Minister kolei żelaznych zamianował inspektora Romana Marcinkiewicza drugim zastępcą naczelnika, a inspektora Jana Pelta referentem budowli nadtorowych w kierownictwie budowy kolei we Lwowie.

Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła oficyna pocztowego Wolfa Elfenbeina, z Husiatyna do Rzeszowa, a asystenta pocztowego, Leona Feliksa 2 im. Beera, z Rzeszowa do Jarosławia.

— W sprawie reformy seminariów nauczycielskich odbyło się onegdaj pod przewodnictwem ks. Wolcza posiedzenie sekcji sem. Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Powzięto rezolucje w sprawie reorganizacji szkoły ćwiczeń, w sprawie składu gron naucz. seminariów, a wreszcie w sprawie „akademii nauczycielskich”.

— Szkoła im. Sienkiewicza. Nowy gmach szkoły miejskiej w ul. Polnej ma być z dniem 15 lutego b. r. oddany do użytku. Przeniesione tam zostaną oddziały, umieszczone dotychczas w najętych ubikacjach domu w ulicy Bilińskich.

— Budowa nowych aresztów miejskich prawdopodobnie w tym roku przyjdzie już do skutku. Oto na ostatnim posiedzeniu magistrat uchwalił przenieść do depozytu przyzwoły na r. 1906 na ten cel kredyt w kwocie 12000 koron. Obecnie z zachowanymi z lat ubiegłych kredytami i z przyznanym na r. 1907, będzie miała gmina na ten cel do dyspozycji około 60.000 koron.

— Subwencja. Na ostatnim posiedzeniu magistrat uchwalił wypłacić zakładowi filant. św. Kazimierza w Paryżu, tytułem subwencji, jak corocznie, kwotę 200 kor.

— Ze względów sanitarno-policyjnych postanowił magistrat: 1. Zakazać przenoszenia lub przewożenia zwłok z miejsca śmierci na inne miejsce bez pozwolenia pisemnego, wydanego w każdym poszczególnym wypadku przez fizyka miejskiego lub lekarza miejskiego okręgowego; 2. Pozwolenie takie wyda fizyk miejski lub lekarz miejski okręgowy dopiero po dokonaniu ogólnego zwłok przez lekarza miejskiego okręgowego i po stwierdzeniu śmierci, zastrzeże, w jaki sposób przeniesienie lub przewiezienie zwłok ma być dokonane z reguły wozem hermetycznie zamkniętym; 3. Prośby ustne lub pisemne o zezwolenie na przeniesienie lub przewiezienie zwłok mają zawierać powody, zasługujące na uwzględnienie, w razie braku tychże mogą być nieuwzględnione stosownie do uznania fizyka lub lekarza miejskiego okręgowego; 4. W razie wykroczenia przeciw przepisom niniejszego obwieszczenia winni być karani.

— Statystyka Lwowa. Wydawany przez gminę miesięcznik statystyczny, podaje następujące cyfry za miesiąc listopad z. r. I tak w miesiącu listopadzie zawartych zostało we Lwowie 253 małżeństw, urodziło się 240 chłopców i 251 dziewcząt; zmarło zaś 182 mężczyzn i 166 kobiet. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego interweniowało w tym czasie 365 razy. Wody zużyto 3,489,990 hektolitrow (66 litrów na głowę dziennie). Tramwaj elektryczny przewiózł w tym czasie 651,247 osób i zarobił za to brutto 74,303 kor. 40 h. Miejski zakład oświetlenia elektrycznego dostarczał prądu dla 25,255 lamp żarowych, 266 łukowych i 187 motorów.

Miejski zakład gazowy wyprodukował 473.100 metrów kubicznych gazu, zaś miejskie bezpłatne biuro pośrednictwa pracy dostarczyło jej 77 mężczyznom i 144 kobietom. Pożarów w listopadzie było we Lwowie aż 32 (w tem 10 fałszywych alarmów, 15 ogni kominowych, 1 ogień dachowy).

Dowiedziano w listopadzie do Lwowa 124.900 litrów wódek, spirytusu i rumu, 106.000 litrów wina, 22.100 ltr. miodu, 957.900 ltr. piwa, 1328 sztuk grubego bydła rzeźnego, 3690 cieląt, 342 baranów, 4774 świń, 120.784 sztuk drobiu, 5467 sztuk dziczyzny, 177.200 kilogr. ryb, 1,778.000 klg. maki, 1,118.000 zboża na chleb, 126.000 klg. owsa, 2,037.000 klg. siana i słomy, 600.800 klg. owoców świeżych, 112.300 klg. owoców suszonych, 131.100 klg. masła, 1,528.100 sztuk jaj, 29.792 metrów kubicznych drzewa opałowego i 7,368.000 kl. węgla kamiennego.

W rzeźni miejskiej zabito w listopadzie 1328 sztuk grubego bydła, z tego 400 sztuk dla chrześcijan, a 838 sztuk na t. zw. „koszerne”, 1137 młodych bydła, 2572 cieląt, 4271 świń i 166 koni. Z prowincji dowiedziano w tym czasie do Lwowa 134.822 klg. mięsa.

— Magistrat miasta Lwowa przypomina, że w IV departamencie (I piętro) w czasie od 24 do 31 bm. w przedpoł. godzinach wyłożone będą spisy imienne tych urodzonych w r. 1888, którzy przynależą do tutejszej gminy i jako tacy będą wykazani do poboru wojkowego. Interesowani mają w myśl tego przypomnienia zgłosić się osobiście lub przez zastępców do uzupełnienia lub prostowania spisów.

— Założenie Spółki fakturowej we Lwowie. Pretrakcyjne komitetu założycieli Spółki fakturowej, mającej powstać we Lwowie dla wprowadzenia nowych form kredytu przemysłowego i kupieckiego (towarowego), z Bankiem krajowym zakończone zostały w tych dniach dodatnim wynikiem, wobec czego instytucja ta, mająca donieść znaczenie dla naszego rozwoju ekonomicznego, rozpocznie już wkrótce swoją działalność. Bliższych wyjaśnień co do warunków udziału zasięgnąć można w Banku krajowym, w Banku zaliczkowym, w Związku stowarzyszeń zarobkowo-gosp., w Akc. banku związkowym i w biurze Ligi pomocy przemysłowej. Do Spółki fakturowej zgłosiło już przystąpienie swoje kilkadziesiąt poważnych firm krajowych z zakresu przemysłu i handlu.

— Losy pracy p. Tomasińskiego o 1648 roku w Galicji. Pisaliśmy w swoim czasie o broszurze, wydanej przez redakcję „Hajdamaków” p. t. „Narodni ruchy w Halijskiej Rusi 1648 r.” na podstawie pracy p. Tomasińskiego. Obecnie wydał p. Tomasiński list otwarty w „Naukowo-literaturnym Wistnyku” do p. Budzynowskiego i redakcji „Hajdamaków”, z którego okazuje się, że wydając popularną broszurę, przeznaczoną dla ludu ruskiego w czasie zawieruchy o powszechne prawo głosowania, postąpili wysoce nieuczciwie. Wydano ją bez porozumienia się poprzedniego z autorem, a oprócz tego przeoponowano ją nienawidzi przeciw narodowi polskiemu, zupełnie obcym pracy p. Tomasińskiego. W liście tym napiętnowawszy postępek redakcji „Hajdamaków” ze stanowiska prawnego i etycznego, tak kończy swe wywody p. Tomasiński: „W końcu i to jeszcze muszę dodać, że mam zupełnie inny pogląd na korzyść spopularyzowania dzieł Galicji w 1648 r., aniżeli obaj wydawcy. Taką popularyzację z zachęceniem do naśladowania nie uświadomionych, niekulturowa i fatalnych w rezultacie ruchów, jak galicyjska Chmielniczczyna, uważam za szkodliwą dla polityczno-społecznego dojrzewania naszego narodu”. Surowszego wyroku na p. Budzynowskiego nie mógłby chyba wydać żaden polski recenzent.

— Ofiara zawodu. Straszny wypadek zdarzył się onegdaj w nocy na stacyi w Sądowej Wiszni. Oto po odjeździe pociągu ciężarowego, zdążającego z Przemysła do Lwowa, spostrzeżono leżące na torze zwłoki mężczyzny, w którym poznano konduktora tego pociągu Krzysztofa Teschauera. Z niewiadomych powodów spadł widocznie Teschauer na stacyi ze swego hamulca, znajdującego się w środku pociągu i dostał się pod koła. Teschauer stacyonowany był we Lwowie. Osierocił żonę i córkę.

— Fatalny wypadek. Zajęty na dworcu głównym robotnik kolejowy Michał Didoch uległ onegdaj w czasie zajęcia złamaniu kręgosłupa. Zawezwane pogotowie stacyi ratunkowej przewiozło go do szpitala powszechnego.

— Kronika policyjna. Za używanie chorego pokaleczonego konia do rozwożenia pieczywa ukarano piekarsza Mojżesza Micha grzywną 5 kor. — Z mieszkania p. M. Friedländerowej przy ul. Arciszewskiego pod l. 4 skradziono czarną wataną rotundę. — W ul. Zielonej pod l. 40 dobrano się przez tylne drzwi do sklepiku Maurycego Jollesa i skradziono trzy głowy cukru, znaczną ilość cukru w kostkach i towary korzenne. — W Laszkach pod Lwowem skradł jakiś żyd parę koni z sankami. — W ul. Krasickich pod l. 11 odbrali się złodzieje do spiżarki, stojącej w sieniach i skradli znaczną ilość wiktuałów na szkodę inżyniera p. B. Rose-manna. — W ul. Żółkiewskiej pod l. 30 rozbito drzwi mieszkania p. Mandla Miezesza i skradziono dwa srebrne lichtarze, dwie niklowe cukierniczki, sześć srebrnych kubków, srebrny klosz na ciasta, kapę z łózka i ubranie męskie, łącznej wartości 200 koron.

— Czternaście razy alarmowano wczoraj pogotowie Tow. ratunkowego do rozmaitych wypadków, zasłabnięć w ulicach miasta.

— Znaleziono. W ul. Czarneckiego znaleziono obrączkę srebna.

— Zgubiono. Kupiec p. Leon Than zgubił w kawiarni Europejskiej lub na głównym dworcu banknot na 100 kor.

